

Tygodnik finansowy i handlowy.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń 15 sierpnia.

Ubiegły tydzień giełdowy zakończył się na wszystkich targach pieniężnych niemitym i dość nieoczekiwanym spadkiem wszystkich papierów, przyczem giełda wiedeńska, niezawodnie w uwagi na skromne rozmiary spekulacyjne, trzymała się stosunkowo jeszcze najlepiej, choć górną w efektach lokacyjnych, których kurs prawie zupełnie się nie zmienił. Ogólną reakcją spowodowały nie tak bardzo ujemne wiadomości polityczne, dotyczące naprężenia stosunków dyplomatycznych między Austrią a Bułgarią, oraz doniesienia o groźnych niepokojach na granicy Afganistanu, jak raczej ogólne podrożenie pieniędzy tak w eskoncie prywatnym jak i bankowym, usadniającej obawę o podwyższenie oficjalnych rat bankowych, w pierwszym rzędzie w Londynie i w Berlinie. Ewentualność powyższa, z nadzieją jesienią dość zwykła, jest o tyle donioslejszą, że ogólny nieurodzaj w państwach europejskich, spowoduje bardzo znaczne zapotrzebowanie zboża amerykańskiego, wskutek czego bardzo znaczne sumy złota skierują się napowrót za ocean na czas dłuższy, tem bardziej, że wymiana tychże na wyrobę przemysłu europejskiego, dozna wielkiego utrudnienia z powodu nowej taryfy cłowej. W tych warunkach wystarczają też wiadomości nawet o nieznacznych zacięciach politycznych, by zachwiać gruntownie zaufanie partii spekulacyjnej, a utworzyć drogę kontrmierzom, którzy w ostatnich dwóch dniach wstąpili nieco śmieiej, szczególnie w Berlinie, efektywnie znaczne sprzedaże *in blanko* w papierach międzynarodowych. Akcję kontremierza ułatwia chwilowo także wzgląd na bliskie ogłoszenie półrocznego bilansu zakładu kredytowego, którego niezawodnie znaczne minus odegra znaczną rolę w kombinacjach giełdowych.

Wprawdzie chciała spekulacja być o tyle sprytną, że sama rozmyślnie rozgłaszała, iż można, wysokie cyfry spodziewanego minusu, mówiono głośno aż o 700.000 zł., w tym celu, by oficjalnie, znacznie niższą cyfrę — około 300.000 zł. — wykorzystać, jako moment bardzo dodatni dla wywołania kierunku zwykłego; powodzenie tego, dość niewinnego fortelu, jest jednak więcej niż problematyczne, gdyż spodziewany efekt ustąpi prawdopodobnie wobec przewagi okoliczności ujemnych.

Do rzędu tychże należy zaliczyć także znaczną zmianę w papierach lokalnych, ostatnimi czasy najbardziej faworyzowanych; zmiana ta jest całkiem naturalną, skoro się uwzględni, że motywa haussy w poszczególnych papierach bynajmniej się nie opierały na specjalnie korzystnych sytuacjach, dotyczących przedsiębiorstw, lecz tylko na dowolnych kombinacjach o najrozmaitszych trafnościach, mających głównie na celu albo pomnożenie kapitału zakładowego albo też fuzję z innem znaczącym przedsiębiorstwem.

W tej mierze szedł zresztą Wiedeń za przykładem giełdy berlińskiej, gdzie ostatnimi czasy powiększania kapitałów zakładowych i fuzje towarzystwa stały na porządku dziennym, ożywienie chwilowo targ bardzo znacznie. Ożywienie to ustąpiło jednak z końcem tygodnia przed dość znaczną depresją, szczególnie w efektach bankowych, zaatakowanych przez partję zniżkową, do czego przyczyniły się w stosownej mierze także liczne sprzedaże elementów starszych i bardziej lekliwych, które stosunkowo jeszcze więcej zawazyły na mocno wyrubowanych kursach papierów górniczych.

Akcyje kolejowe niemieckie i pruskie były słabo usposobione, znacznie lepiej notowano natomiast szwajcarskie kolejki na wiadomość, że rząd związkowy zajął przychylniejsze stanowisko w sprawie oznaczenia wysokości kwoty dla wykupna linii kolejowych. Walory lokacyjne, podobnie jak w Wiedniu, utrzymały przeważnie swe notowania bez większych zmian; z poznanskich walorów notowano: poznanskie 3% listy zastawne lit. A i B po 92.50, 3 1/2% obligacje prowincjonalne po 100.20; 3 1/2% zachodnio-pruskie listy zastawne po 101.20.

Giełda paryska była w wysokim stopniu zaferowana podrożeniem pieniędzy, obawiając się w tym wzglądzie dalszego podrożenia, z uwagi na wypłaty w złocie za tranżakey zbożowe z Ameryki. Reakcja objęła wszystkie działy bez wyjątku, a kurs 3% renty zszedł poniżej 105; znacznie spadły akcyje bankowe, szczególnie banku francuskiego.

Miny złota notowano również niżej z uwagi na kursa giełdy londyńskiej, która bardziej dotknięta zacięciem w Afganistanie, obniżyła kurs konsoli prawie o 1/2%.

Tendencja zniżkowa przeważała tem więcej, ile że bardzo znaczne oferty na sprzedaż nie zachodziły chętnych odbiorców, a każda transakcja odbywała się po słabnących kursach, szczególnie na targu, już i tak źle usposobionym, z uwagi na mniej pomyślny ogólny wynik produkcji złota, najbardziej w minach Modderfontin, które za lipiec uzyskały tylko 1575 uncji, podczas gdy wynik za czerwiec wynosił 5125 uncji.

Wśród ogólnej reakcji stanowią wyjątek tylko walory argentyńskie, z uwagi na świetny wynik zbiorów, zapewniający w danych warunkach bardzo znaczny eksport.

Giełda warszawska była dość młdo usposobiona, przy bardzo nielicznych tranżakcjach. Notowano: listy likwidacyjne 99.25 do 99.40, pożyczki premiiwa z r. 1864, emisja I. 287.25 do 287.50, emisja II. 247 do 247.25; 4 1/2% ziemskie listy zastawne 100.15 do 100.30, także listy m. Warszawy 99.50 do 99.80, a 5% 101.80 do 102. Akcyje Towarzystwa Rudek i Sp. 1165 do 1167, zakładów pułdowskich 141.25 do 142.25 a Starachowickie 256 do 257.

Przegląd handlowy.

Wiedeń 16 sierpnia.

Pogoda sprzyjała przez cały ubiegły tydzień. Ruch handlowy nie na tem nie zyskał, bo sezonowa martwość nie pozwalała na jego ożywienie. Większych różnic w cenach nie było. Tylko spirytus poszedł raznie w górę, a cukier surowy doznał się zwyżki.

W zwyżce zboża przestały Wiedeń z Pestem prym trzymać. Zastąpił je Paryż, który przez cały ubiegły tydzień pilnie zwyżkował. Nowy York także przy silnem trwał usposobieniu. Wszystko to jednak w Austrii zwyżki dalszej wywołać nie mogła, bo na jej straży stoi zboże zagraniczne. Skoro tylko produkcja wystąpiła z wyższym żądaniem, konsumpcja i handlarze zwracają się do zboża zagranicznego. W handlu terminowym nastąpiło usposobienie ospałe. Zwracaliśmy już uwagę, że zwykłym rzeczy porządkiem, przy każdej grze giełdowej, najbardziej szalona zwyżka kończy się, gdy spekulacja przystępuje do realizowania zysków. W tym przejściowym czasie wszyscy giełdciarze, z najlepszą miną, ciągle niby angażują się na zwyżkę, ale równocześnie cichaczem realizują swoje zobowiązania. Ta gra w ślepią bąbkę długo trwać nie może. Jakiś giełdciarz urzy, że nie on sam tylko mądry, „die anderen sind auch geschickt“, robi się hućkał na giełdzie, naród giełdżarski z natury tchórzliwy, nie oblicza i nie bada doniosłości i przyczyni chwilowego zamieszania. On nie lubi niepewności. Kto mu zaręczy, czy jutro nie będzie gorzej? Wszyscy rzucają się z d. i z. i do uwolnienia się z zobowiązań. A w takich razach o panikę nie trudno. W Wiedniu jeszcze o panice t.raz mówić nie można — mocne usposobienie targów zagranicznych do niej nie dopuszcza. Jest jednak ogólne zniechęcenie i dążność do realizacji zobowiązań, co już obniżyło kursy w handlu terminowym.

Gotowy towar, tak pszenicy, jak jęczmienia trzyma się dobrze, bo brak dowozów. Ożywienie w handlu mąką, także osłabło. Wobec jednak wysokich cen zboża i braku zapasów w młynach, ceny się nie zmieniły.

Notowano: Nr. 0 zł. 20.60 do 21, Nr. 1 zł. 19.80 do 20.50, Nr. 2 zł. 19.50, Nr. 4 zł. 18.60 do 19, Nr. 5 zł. 18 do 18.50, Nr. 6 zł. 17.50 do 17.80, Nr. 7 zł. 17 — do 17.50, Nr. 8 zł. 16.50 do 16.80, Nr. 8 1/2 zł. 16 — do 16.30, Nr. 8 1/2 zł. 14.80 do 15 —, Nr. 9 zł. 10 do 10.50; według nowego numerowania: Nr. 0 zł. 19.80 do 20.50, Nr. 1 zł. 19 — do 19.80, Nr. 2 zł. 18 — do 18.50, Nr. 3 zł. 17.50 do 17.80, Nr. 4 zł. 17 — do 17.50, Nr. 5 zł. 16.50 do 16.80, Nr. 6 zł. 16 — do 16.30, Nr. 7 zł. 14.80 do 15 —, Nr. 8 zł. 10 — do 10.50. Mąkę żytnią Nr. 0 zł. 15.75 do 16.25, Nr. 1 zł. 15.50 do 14.90, Nr. 3 zł. 11.50 do 12 —.

O tręby mniej poszukiwane utraciły 20 ct. Notowano pszeniczne cienkie zł. 5 do 5.20, grube 4.25 do 4.80 zł. Żytnie zł. 5 do 5.30.

Spirytus stwierdził w ostatnim tygodniu odwieczne prawo popytu i podaży. Okazało się, że towaru gotowego nie ma, że się z nim wnet nikt nie zgłosi, i oto w dwóch dniach wzrosła cena o 70 ct. Od początku miesiąca zyskał spirytus całego guldenu. Sprzedawano go po 17 zł. 80 ct. do 18 zł.

Mimo wysokich cen zboża a zwyżki w spirytusie.

Krochmal nie doznał żadnej zmiany — obrotów nie było w nim prawie żadnych. Notowano: krochmal pszeniczny prima 22 — 24 zł, średni do 17 zł, ziemniaczany najlepszy 15—15.50 zł, prima 14—14.50 zł, sekunda 10—11 zł. tertia 8.50 do 9 zł.

Nasiona olejne przy bardzo małych obrotach w towarze gotowym, nie doznały wybitniejszej zmiany cen. Nawet, w końcu, w handlu terminowym, stracił rzepak na wrzesień 5 ct. i tydzień zamknął się ceną 13 zł. 40 ct. do 13 zł. 45 ct.

Olej liniowy podszedł o 2 zł. terpentyna ma dążność zwyżkową, pokosty również. Notowano olej: 35—36.50, liniowy austriacki 27—28 zł., holenderski 25.50—26.50 a angielski 25.50—26.50.

Nasiona przy nierozwiniętym jeszcze obrocie, cen rzeczywistych jeszcze nie mając.

Chmiel wszedł w porę silnego zapotrzebowania i przyszło do obrotów, które dobrze zapowiadają przyszłą kampanię. W Wirtembergii i Badenii, przy sprzyjającej pogodzie już zbiór rozpoczęto, codziennie świeże partje na targ przychodzą, i łatwo po 165 m. odbiorców znajdując. W tym roku świeży zbiór pojawił się o całe dwa tygodnie pierwiej, niż po inne lata.

Notują za 50 kg. z Saaz (miejski) z r. 1.96 po 55 do 65 zł., wiejski 45 do 60 zł., z Auschau czerwony 35 do 40 zł. — z Auschau zielony 20 do 25 zł.

Tłuszcze ciągle w dobrym popycie i mimo, że targ na nierogaciznę ostabł, trzymają się dobrze w cenie. Stoina zyskała na 100 kg. 50 ct. Smalec został przy zeszłotygodni. cenach. Notowano: smalec prima 53 do 54 zł, secunda 51 do 51.50 zł., słońcina 55 do 55.50 en gros za 100 kilo bez opakowania. Łój zyskał trochę w cenie. Na margarynę był także popyt a masło ma tendencję zwyżkową.

Nafta kaukaska dosyć się trzyma — inną ofiarowywano po cenach niższych.

I tak notowano: Floridsdorfski i markę Wagemann gotową, stanł white 16 do 16.25, kaukaską z Fiume 19 do 19.25 zł., amerykańską z Fiume 20.75 do 21.25 zł. loco Wiedeń; kaukaską transito Tryest 4.50 do 4.75, kaukasko-tryesteński 19 do 19.25 loco Wiedeń.

W chemikaliach nie było obrotów wielkich. Konsumentci, zaopatrzeni w zapasy potażu i sody z kupnem się nie kwapią. W cenach zmiany nie zostały.

Korzenie w ogólności cen nie zmieniły. Pieprz trzyma się twardo i ma dążność do zwyżki.

Kawa, mimo wielkich dowozów z Brazylji, potrafiła w handlu terminowym utrzymać ceny, bo zewsząd, nawet z Ameryki, jest silny popyt. Gotowy towar brano chętnie z targu. Notowano: Santos superior 56 do 65 zł., Good Average 51 do 53, Ceylon Highgown 160—172 zł., Lowgown 145—155 zł., Perlowa 160—180 zł., Portorico 110—128 zł., Jawa żółta 126—140 zł., Menado 160—190 zł. wszystko za 100 kilo bez cła, loco Tryest.

Cukier surowy doznał się zwyżki, która doszła do 20 ct. Powodem są małe zaofiarowania na sierpnie i wstrzymanie się fabrykantów w ogóle od sprzedaży.

Rafinada nie doznała żadnych wybitniejszych zmian. Targ tryesteński jest zupełnie spokojny. Londyński targ był dosyć ożywiony i pierwsze marki brano po 10 sh. 7 1/2 d.

W poprzednim tygodniu cena wynosiła 10 sh. 6 d., franco pokład w Hamburgu. Notowano cukier surowy: loco Aussig 11.47 1/2 do 11.52 1/2, Olomuniec 10.70 do 10.80, loco Berno 10.85 do 10.95. Rafinada prima 35 do 35.25 zł., secunda 34.75 do 35 zł., w kostkach prima 36 do 36.25 zł., secunda 35.75 do 36 zł. w całych wagonach, loco Wiedeń.

W skórach nie zaszła żadna uwaga godniejsza zmiana.

Notowano: Podeszwowe prima 1.48 do 1.54, secunda 1.20 do 1.25; skóry cielęce 3.40 do 4 zł. Skóry wodowe surowe z regim 35—36 ct., polskie 29—30 ct., niemieckie 42 do 43 ct. za kilogram.

Włna bez popytu.

Bawełna. Sprawozdanie z 1 sierpnia wykazuje stan zbiorów w procentach następnie:

	1897	1896
Połnocna Karolina	97	93
Południowa	92	88
Georgia	95	92
Florida	88	84
Alabama	88	93
Mississippi	85	78
Louisiana	90	70
Texas	78	69
Arkanzas	90	65
Virginia	89	86

W obec więc daleko lepszych nadziei na zbiór w roku bieżącym, niż wypadły zbiory roku zeszłego, ceny bawełny trzymają się nisko i ożywienie w handlu nie ma żadnego.

W manufakturach ogólny zastój. Nawet sprzedaż detaliczna nie idzie, nie mówiąc o iukasie, które prawie ustają.

Drzewo i węgiel miały obroty normalne i ceny zatrzymały dawne.

Targi zbożowe w d. 16 sierpnia.

Berlin. Dzisiejszy rynek zbożowy miał tendencję wzmocnioną. W handlu spirytusowym zalegała cisza.

Nowy York. Pszenica na raz wstien za buszel cent. 89 1/2 na październik 88 1/2.

Po pewnej chwilejności, usposobienie słabsze — ceny niższe.

Gdańsk. Pszenica pięknego gatunku w pokupie, ceny dobre. Polska tranżyto jasnopstrza 717 gr. 141 m. za tonnę. Żyto mocniej. Jęczmień rosyjski tranżyto pastewny 94 mar. za tonnę. Rzepak rosyjski tranżyto letni 222 1/2 mar. za tonnę. Otręby pszenne średnie 3.35 mar., miakie 3.25 mar., żytnie 3.02 1/2 mar. do 4.02 1/2 mar. za 50 kg.

Wrocław. Pszenica nowa (83 funt.) 18.80, żółta 18.70. Żyto 13.70. Owies (46 funt.) 15. Kukurudza 11.70 marek za 100 kilo.

Odesa. Usposobienie miejscowego rynku zbożowego mocne. Ceny pszenicy zwyżkowe.

Budapeszt. Pszenica na jesień 1.13 do 1.14 zł., na wiosnę 1.095 do 1.097. Żyto na jesień 8.45 do 8.47. Kukurudza 4.80 do 4.82. Owies na jesień 6.03 do 6.05. Rzepak na sierpień—wrzesień 13.15 do 13.25. Usposobienie spokojne — ceny trzymają się twardo.

Wiedeń 17 sierpnia. Spirytus w towarze gotowym nie doznał zmiany. Cena została 17.80 do 18 zł.

Lwów 17 sierpnia. Pszenica 9.75 do 10 — zł., żyto 7.50 do 7.75, jęczmień browary 5.75 do 6.25, owies 6.75 do 7 —, rzepak 12 — do 12.50, groch 6 — do 8 —, kukurydza stara 5.50 do 5.75, kukurydza nowa 5.50 do 5.75 zł.

Targ na bydło.

Na poniedziałkowy targ zwieziono do Wiednia bydła rogatego na rzeź ogółem 5634 sztuk; w tej sumie było z Galicji 631, z Bukowiny 228 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłotygodniowem o 1 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 243 sztuk.

Wół z Galicji i Bukowiny sprzedano: 366 sztuk po 34 do 36 zł., 187 sztuk po 31 do 33 zł., 126 sztuk po 25 do 30 zł., 26 sztuk po 36 do 37 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtoczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 25 do 30 zł.; krowy podtoczone po 23 do 31 zł.; bydło chude dla maszary po 15 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

Ostatnie ceny giełdy wiedeńskiej w telegramach.

Znów „gorączka złota” w północnej Ameryce.

New York, 25 lipca.

„Gorączka złota” — dawna choroba Ameryki półn. — znów powróciła. Obejmuje ona szerokie koła; rozchodzi się po całym kontynencie „Złoto” — wołają zgodnym chórem wszystkie gazety, a to „złoto” nie jest żadnym złudzeniem, lecz faktem.

Nowe olbrzymie pokłady znaleziono na półn. krańcu Ameryki.

Szczęśliwym krajem złotych pokładów jest tym razem znova Alaska, a właściwie przyległe do niej terytorium przy zbiegu rzek Yukon i Klondyke w Kanadzie. (Donosiliśmy już o tem. *Przyp. Red.*), o jakie 60 mil ang. od granicy posiadłości Stanów Zjed. Na Alasce, mówiąc nawiasem, przed pewnym czasem ustąpionej przez Stany Zjedn. Rosji, już od pewnego czasu przemierzano złoto, — były to jednak rzeczy stosunkowo niewielkie, zyski stosunkowo mierne. Z wiosną roku bieżącego odkryto dopiero nad rzeką Klondyke — istne Eldorado.

Dość powiedzieć, że w ciągu tygodnia od 14 do 20 lipca przybyły do portów oceanu Spok. dwa statki, które przywoziły ze sobą co najmniej za półtora milja złota z dalekiej Alaski. D. 14 do przystani San Francisco wszedł parowiec „Excelsior” z ładunkiem na pół mil. dol. Dnia 17 stanął w Seattle (Stan Washington) okręt „Portland”, wiozący urzędownie, pod strażą kapitana, półtora tony, czyli około 4000 f. złota. Licząc razem z tem, co pozostało w ręku pazażerów, ładunek „Portlanda”, wart był dwa mil. dol. Ładunek ten stanowił własność 63 poszukiwaczy złota. Niktorzy z nich przywieźli ze sobą po 10 15 i 50 tysięcy dol. Było dwóch cz trzech, których majątek — zrobiony w jedną wiosnę na Alasce — sięgał do 100.000 i 170.000 dol. I nie są to okręty wyjątkowe. Victoria (British Columbia) oglądała także kilka statków z podobnie bogatym ładunkiem.

To też nie bez podstawy hućcy po gazetach, po wielkich miastach i wiejskich zakątkach okrzyk pełen zapału: — Złoto! złoto!

Dotąd się zresztą do tego „złota” nie tak łatwo, jakby sobie niejeden wyobrażał. Dość powiedzieć, że droga z New Yorku do Klondyke wynosi około 7000 mil ang., a na odbytej jej w najlepszym razie potrzeba dni 35 do 40, w najgorszym od 60 do 70 i więcej. Od samego portu St. Michael w głąb

Alaski trzeba zrobić przez najdziksze okolice, wśród strasznych niewygód — 2000 mil ang. z górą. Życie na miejscu musi być straszne... Klimat pozwala prowadzić pracę tylko w lecie, w zimie podbiegunowe mrozy kładą tamę wszelkiej robocie, przecinając komunikację z krajami cywilizowanymi. Narazają na węgry, podobną życiu Eskimów. Dowóz żywności jest wteży niemożliwy, grozi głód. Choroby przesiedlają ludzi nieprzywykłych do straszego klimatu. Zabija ich nuda i męka...

Słusznie też tutaj *World* wielkimi literami drukuje na czelu numeru przestróg: „Okolo 200-tu wróciło obławianych złotem, ale 800 znalazło samotny grób w pustyniach Yukonu”. Ilustruje ją widokiem „smiercionosnej płyty złota”. Tę płytę wyciąga dłoń kosciotrupa ze śniegiem pokrytego grobu.

To wszystko przecież nie odstrasza awanturników i poszukiwaczy fortuny.

„Złoto” ich hałasem. Płyną, jak mrowie, na Wschód i do Alaski. Celem ich wypraw „Dawson City”, miasto, które dopiero co powstało. Leży ono w miejscu, gdzie Klondyke wpada do Yukonu, pod 76° 10' północnej szerokości i 138° 50' zachodniej długości. O pięć mil niżej do rzeki Klondyke wpada strumień, nazwany Bonanza, do tego ostatniego inny strumień, ochrzczony Eldorado. Rok temu wszędzie tu jeszcze panowała pustka. W sierpniu r. z niejaki Joseph Ladue, biedny górnik rodem z Plattsburga (Stan New York) zaczął tam przemycić złoto. Początkowo miał na każdej łopacie złota za dolar 60 ct.; później wagią dwóch tygodni zrobił 15.000 dolarów, dziś rozporządza setkami tysięcy, posiada w Dawson City, oprócz kopalni, różne przedsiębiorstwa — i jest bogaczem.

Zresztą opowiadani warogodnych a uderzających o skarbach w okolicy Klondyke nie brak.

Niejaki William Stanley w trzy miesiące zdobył 112.000 dol. i pewnym jest, że z posiadanych przez siebie udziałów potrafi wydobyc jeszcze dwa miliony. Jakaś wdowa, przemyciwszy złotonosną ziemię w przetaku, zebrała przeszło 15.000. Pani Marion, pracując z mżem przez lato, zarobiła około 75.000 dolarów. I tak dalej i dalej. Nie dziw, że masy awanturników ze wszystkich miast Ameryki rwą się do Alaski. Nie każdemu uda się tam wyjechać. Ceny przejazdu są bardzo drogie, bo dochodzą do 600 dol. z New-Yorku. Liczba miejsc na parowcach ograniczona, wreszcie kursa wobec nadchodzących mrozów ustają.

W każdym razie Ameryka północna ma ogromną sensację. „Gorączka złota” w całej pełni. Nawet finansisci zapytują sami siebie, co będzie w razie gwałtownego napływu złota z Klondyke. Odpowiedź na to jedna: wyrównanie się ceny pomiędzy złotem a srebrem.

P.

New York 2 sierpnia.

Gazety są pełne ciekawych opisów o wypadkach nagłego wzbogacenia się.

Oto np. historia młodego małżeństwa, które w rok po ślubie zyskało miliony. Czyta się to jak roman, a jest faktem. Clarence Berry posłubił dnia 15 marca 1896 panę Ethel Busch w Selma, Mo. Oboje byli młodzi, zdrowi i pełni przedsiębiorczego ducha. Najazutrz po ślubie wyruszyli w podróż do Alaski. Od 24 marca do 10 czerwca 1896 trawili ich podróż po śniegowych stepach. Pani Berry jechała saneczkami, które ciągnęły psy, mąż jej pędził na „sky”. Podążyli do Fortymie Camp, bo Klondyke nie było jeszcze głośnem. Najpierw spotkali ich niepowodzenia, aż wreszcie znaleźli mnóstwo złota, przesiedlwszy się do nowego złotego obwodu. Wrócili do Stanów Zjednocz. ze 130.000 dol. w złocie. Posiadają nadto zapewnione 4 udziały kopalniane (*claims*). Jak donosi wczorajsza depesza z San Francisco, sprzedali o tej samej udziały kampanii akcyjnej za dwa miliony dolarów!

Inny wypadek. Niejaka J. T. Willis z Tacoma, Wash. miała spaliżonowego męża. Nie mogąc się wyżyć ciężką pracą, pojechała do Dawson City. Poszukiwanie złota ją zawiodło; ale trafiła na inny interes. Zalażyła pralnie i zarobiła na tem przez rok 35.000 dol. Ona to wprowadziła w tamte dzikie okolice pierwsze — koszule krochmalone. Niedosę na tem; wzięła po jakimś zniechęconym górniku claim, na którym znalazła obfity pokład złota. Dzia dają jej za ten kawałek złotonosi ziemie 250.000 zł.

Nie dziw, że wobec takich faktów, głowy się ludziom palą... W kilku miejscach powstały projekty zabudowania balonów, któreby dały możność odbywania podróży do Klondyke — powietrzem. Naturalnie, jest to niewykonalna fantazja. Jeden z inicjatorów takiej „balonowej podróży” dr. Rufus W. Wells w St. Louis — zwrępował.

Odpowiedzialny Redaktor:

Stanisław Kossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 sierpnia 1897.

Ogólny dług państwa.		ptaca	żądają
Jedynolity dług państwa w banknotach maj-listopad	102.25	102.45	
lutego-sierpnia	102.25	102.45	
Jedynolity dług państwa w srebrze stycz-czeń-lipiec	102.30	102.50	
kwiecień-październik	102.30	102.50	
Losy z roku 1864 po 250 zł. mk. 4 pr.	159.	160.—	
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	146.—	146.50	
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.50	162.25	
„ „ 1864 po 100 zł.	183.75	—	
„ „ 1864 po 50 zł.	188.75	189.50	
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	157.25	158.25	
Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).			
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	124.05	124.25	
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.60	101.80	
Austr. renta inwestycyjna za 200 kor. 3/4 pr.	93.50	93.70	
Obligacje kolejowe.			
Kol. Arcyks. Abrecha za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50	
Kol. Cesarz. Elzbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.—	121.50	
Kol. Cesarza Franciszka Jozefa za 100 zł. 5 pr.	128.—	128.75	
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.90	100.90	
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5 pr.	217.—	217.50	
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).			
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—	
„ „ złoce za 200 zł. 5 pr.	133.—	—	
Kol. Czeskiej zach. po 200, 1000 i	—	—	

5000 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.90	